

JAN BUJAK  
KRAKÓW

#### POCZĄTKI PRASY ZAKOPIAŃSKIEJ /1891-1906/

Prasa zakopiańska przełomu XIX i XX w. nie została gruntownie przebadana i, jak się wydaje, nie otrzymała dotąd naukowego opracowania. Takie artykuły, jak "Czasopiśmiennictwo poświęcone sprawom Tatr polskich i Zakopanego"<sup>1</sup>, czy Marii Behrendt "O Przeglądzie Zakopiańskim" są drobnymi przyczynkami i co najwyżej sygnalizują istnienie problemu. Na dobrą sprawę, to nie ma nawet solidnej rejestracji bibliograficznej pierwszych periodyków zakopiańskich. Niniejszy artykuł również nie da wszechstronnej i wyczerpującej charakterystyki i nie przedstawi dokładnie dziejów najstarszych czasopiśmienniczych przedsięwzięć stolicy tatrzańskiej. Zdaje tylko sprawę z niewątpliwych ustaleń bibliograficznych, głównie w oparciu o analizę kilku czasopism wydawanych w Zakopanem w latach 1891-1906, a powołanych do życia przed końcem XIX w.

Niepodobna mówić o początkach prasy zakopiańskiej nie przypomniawszy na początku choćby kilkoma słowami, czym była ta miejscowość przed stu laty. Otóż Zakopane początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia poza nazwą, przyrodą i krajobrazami górskimi prawie niczym nie przypominało dzisiejszego miasta. Było jedną z wielu zaniedbanych wsi górskich, mających przed sobą wielką przyszłość z uwagi na swoje położenie geograficzne, walory klimatyczne i turystyczne. W roku 1890 liczyło ponad 2000 mieszkańców. W przeciągu dziesięciu lat jego ludność się podwoiła i w 1900 roku osiągnęła 4452 obywateli. Pomiędzy nimi znajdowała się garstka światłych lekarzy, uczonych i artystów, którzy przejęci ideami Tytusa Chałubińskiego, odkrywcy leczniczych właściwości Zakopanego, pragnęli kontynuować jego dzieło z pożytkiem dla mieszkańców i całego narodu polskiego.

Ich przedsięwzięciom sprzyjały także inne okoliczności. Od 1873 roku działało niezwykle prężne Towarzystwo Tatrzańskie, które od 1876 roku wydawało swój pamiętnik<sup>2</sup>. Dzięki staraniom i finansowemu wkładowi tegoż Towarzystwa Zakopane otrzymało połączenie telegraficzne już w 1882 roku. W 1886 przyznano mu statut uzdrowiska /stacji klimatycznej w ówczesnej terminologii/. W 1888 r. otwarte zostało Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego. Rok później hr. Władysław Zamoyski odkupił dobra zakopiańskie na licytacji od Goldfingera, otwierając tym samym nową perspektywę. W Zakopanem lat dziewięćdziesiątych działało kilka szkół, między innymi snycerska i koronkarska. Powstawały liczne pensjonaty, zakłady wodolecznicze, a w 1898 roku otwarto pierwsze sanatorium przeciwgruźlicze dra Mariana Hawranka. Na przeszkodzie Zakopanemu długo stał brak połączenia kolejowego, ale i to zostało usunięte w 1899 r. Wtedy Zakopane jest już ulubionym, modnym miejscem wypoczynku i bazą wypraw turystycznych. Nadeszła pora pomyśleć o przygotowaniu wsi do nowych zadań na ogromną skalę.

Co światlejsi obywatele gminy poczuli się do obowiązku pracować w tym kierunku. Dla wypełnienia stojących przed nimi zadań potrzebowali skutecznego środka oddziaływania na środowisko a zwłaszcza elementy konserwatywne i zarazem wpływowe. Uznali za stosowne powołać do życia czasopismo lokalne, zaspokajające zarówno potrzeby mieszkańców stałych jak i goszczących okresowo. Myśl utworzenia takiego pisma podobno rzucił Walery Eliaszkiewicz /1841-1905/, znany malarz i miłośnik Tatr, na jednym z posiedzeń Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w 1891 r.<sup>3</sup> Na realizację nie trzeba było długo czekać. Z datą 26 lipca tr. pojawiło się niewielkie piśmiśko o wymiarach 28 x 21 cm i objętości 4 s. Za tytuł wzięto sobie nazwę miejscowości i miało pojawiać się nieregularnie. "W roku bieżącym dzienniczek nasz będzie wychodzić tylko przygodnie, a jeżeli znajdzie poparcie pośród Szanownej Publiczności i okaże się praktycznym, to w przyszłości zmienimy go na stały i periodyczny"<sup>4</sup>. W przeciągu sierpnia ukazały się jeszcze tylko dwa zeszyty<sup>5</sup> i najprawdopodobniej z dniem 24 sierpnia "Zakopane" zakończyło żywot. Piśmiśko nie zawiodło jednak całkowicie nadziei nieznanymi sprawcami, skoro

w sezonie letnim od 22 lipca do 27 sierpnia następnego roku pojawiało się kolejne czasopismo "Kurier Zakopiański", na znacznie lepszym papierze i pod każdym względem bogatsze od poprzedniego. Zeszyty cztero-, sześć-, a w jednym wypadku ośmiostronicowy /podwójny nr 4 i 5/ formatu ok. 24,5 x 17 cm w przeciwieństwie do "Zakopanego" zawierają już nazwiska redaktorów. "Kurier" - jak pisał anonimowy autor, "Firmą miał obszerną, bo odpowiedzialnym redaktorem i wydawcą był Zygmunt Jeleń, naczelnym redaktorem /tytułarnym/ Leopold Swierz a rzeczywistym Stanisław Będzikiewicz, korespondent krakowski do różnych gazet"<sup>6</sup>. Za sprawą wydawcy "Kurier Zakopiański" drukował się w Nowym Sączu u Józefa Kazimierza Jakubowskiego /1851-1898/, księgarza, nakładcy i właściciela drukarni. Numery wychodziły w sześć- siedmiodniowych odstępach /w jednym przypadku po czterech dniach/.

Wiosną roku 1893 St. Będzikiewicz zabrał się do wydawania trzeciego z kolei periodyku zakopiańskiego, tym razem tygodnika. Niewątpliwie jest to kontynuacja dwu poprzednich, co podkreślano na górnym marginesie każdego poszytu informacją /Rok III/, "Gazeta Zakopiańska - Pierwszy polski organ dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych" była przedłużeniem dwu poprzednich też i dlatego, że 1 nr 20 maja 1893 roku rozpoczynała niemal dosłownym przedrukiem artykułu programowego z "Zakopanego"<sup>7</sup>. Z owego artykułu dowiadujemy się ponadto, iż jej założycielem był hr. Władysław Koziębrodzki, wcześniejszy prezes Towarzystwa Tatrzańskiego. Niewykluczone, że pod jego wpływem powstały także obydwie wydawnictwa wcześniejsze. Nie przeczy temu bynajmniej autor "Czasopism poświęconych sprawom Tatr polskich i Zakopanego", według którego wydawcą "Zakopanego" była Komisja Klimatyczna<sup>8</sup>, której organ stanowiła także "Gazeta Zakopiańska", przynajmniej przez okres od 20 maja do połowy lipca 1893 r. Początkowo "Gazeta" firmował Zygmunt Turowicz jako redaktor odpowiedzialny numeru 1 /okazowego/ z 20 maja 1893 r., a następnie od 2 do 30 sierpnia tegoż roku. W okresie między 6 a 22 lipca odpowiedzialność za redakcję ponosił wspomniany W. Elasz, który usunął się od redakcji z przyczyn przedstawionych w następującym liście: "Z powodu mej nieobecności w Zakopanem, gdy przebywałem 10 dni w głębi Tatr, wyszły dwa numery 8 i 9 "Gazety

Zakopiańskiej"; w których były zamieszczone artykuły w sprawie zatargu gości zakopiańskich z Wydziałem Stacji Klimatycznej bez mej wiadomości, a nie chcąc brać odpowiedzialności za ich treść występuję z redakcji. Zakopane, d.20 lipca 1893. Walery Eliazs<sup>9</sup> Jeżeli na numerach 10, 11 i 12 jeszcze figuruje jego nazwisko jako redaktora odpowiedzialnego, to jest to tylko formalność zapowiedziana przez redakcję w przypisie do cytowanego listu<sup>10</sup>. Przez cały sezon letni "Gazetę Zakopiańską" niezmiennie drukowano w krakowskiej Drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego. Wydawał ją St. Będzikiewicz, który najprawdopodobniej pełnił równocześnie obowiązki redaktora i administratora, skoro adres redakcji i administracji był ten sam "St. Będzikiewicz w Zakopanem /od dnia 5 czerwca w Krakowie ul. Stolarska 13/"<sup>11</sup>. Zagadką pozostaje sprawa W. Eliasza, który wprawdzie w pierwszym numerze przedstawiony został jako "redaktor naczelny", ale później zrzekał się tylko odpowiedzialności, gdyż pismo pod jego nieobecność normalnie się ukazywało. Prawie nie wiadomo o współpracownikach i składzie redakcji utrzymywanym w tajemnicy, chociaż w "Kronice" numeru 8 zanotowano: "Skład redakcji "Gazety Zakopiańskiej" wzmocniony został przez wstąpienie jednej z wpływowych osób z grona gości do Redakcji"<sup>12</sup>. Mimo zmian zachodzących w składzie redakcji "Gazeta Zakopiańska" ukazywała się dłużej od jej poprzedniczek i z nie mniejszą regularnością. Najpierw poszty wypuszczano "co tydzień", następnie od 12 lipca dwa razy w tygodniu. Większa przerwa pomiędzy pierwszym a drugim numerem nastąpiła z winy komunikacji<sup>13</sup>. Od 20 maja do 30 sierpnia 1893 roku ukazało się 20 zeszytów czterostronicowych oraz jeden podwójny sześciostronicowy z liczbą 21 i 22 z datą 30.VIII, wszystkie o wymiarach 38 x 25 cm.

W roku 1894 z nader oryginalną inicjatywą wystąpił generał Bartłomiej Ubrochta /wydawca/, Józef Ryś /redaktor odpowiedzialny/ i Jan Grzegorzewski /Ew-an/ - ostatni w roli redaktora rzeczywistego. Mianowicie zaczęli wydawać ilustrowanego "Gońca Tatrzańskiego" w dwu wersjach. "Gońiec Tatrzański I" miał się pokazywać na przemian z "Gońcem Tatrzańskim II" co dwa tygodnie. Ambitne przedsięwzięcie urwało się na pierwszych numerach

obydwu "Gońców". "Goniec Tatrzański II" góralski, obrazkowy zaprezentowany został ośmiostronicowym numerem o wymiarach 31,7 x 24 cm wydrukowanym "Czcionkami Drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego"<sup>14</sup> z datą 24 sierpnia 1894 roku. Wersja pierwsza ukazała się w tej samej drukarni osiemnaście dni wcześniej.

Ustatnie niepowodzenie ostudziło nieco dziennikarskie zapędy zakopiańczyków, ale nie na długo. Oto w roku uruchomienia kolei /1899/ pojawiły się dwa dalsze periodyki. Najpierw doszedł do skutku "Zakopianin" - czasopismo poświęcone literaturze, sprawom ekonomiczno-społecznym, a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik sezonowy /22.VI - 10.IX/, następnie "Przegląd Zakopiański" - czasopismo poświęcone sprawom miejscowym /3.VIII.1899 - 10.I.1906/. Ilustrowane poszyty "Zakopianina" wychodziły siódmego /w objętości 8 stron/, i dwudziestego drugiego /w objętości 6 s./ każdego miesiąca, imponując formatem 42 x 29 cm, dobrą jakością papieru i starannością wykonania w Drukarni Józefa Piszca w Tarnowie. Całość wydawnictwa, odpowiedzialność za redakcję oraz inne obowiązki, jak kilkakrotnie podkreślano w "Zakopianinie", spoczywała na barkach Feliksa Doerflera, którego wspomagał jedynie lwowski literat Wiktor Bojnarowski<sup>15</sup>. Jedyny rocznik "Zakopianina" składa się z sześciu numerów<sup>16</sup>.

Pod względem formatu, szaty graficznej i wykonania "Zakopianinowi" ustępował "Przegląd" wytwarzany w Krakowie w Drukarni Władysława Ludwika Anczyca i Spółki /do 20.VII.1905 r./ i następnie w Drukarni Literackiej /do 10.I.1906/. Natomiast "Przegląd Zakopiański" przewyższył swojego współzawodnika objętością zeszytów<sup>17</sup>, obfitością i różnorodnością materiałów i przede wszystkim długotrwałością, mimo iż kopiował dwukolumnowe kolumny charakterystyczne dla wszystkich wcześniejszych zakopiańskich wydawnictw periodycznych, wyłączwszy trzykolumnowe "Zakopianina". "Przegląd" zapisał się jako tygodnik /3.VIII.1899 - 3.X.1903/, a następnie po trzynastomiesięcznej przerwie jako dwutygodnik /1.XI.1904 - 10.I.1906/ o zachwianej regularności w lipcu, sierpniu i wrześniu 1905 r. W ostatnim okresie nie stosował się do informacji podawanej w każdym numerze, iż "wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca, a od 15 czerwca do 15 września co tydzień".

"Przegląd Zakopiański"<sup>18</sup> był wytworem sporego i zmieniającego się zespołu ludzi. W jego dziejach zapisało się kilku wydawców, kilku redaktorów odpowiedzialnych i kilku redaktorów rzeczowych. Pierwszych sześć numerów wydał W. Eliasz Radzickowski /1841-1905/, twórca tatrzańskich pejzaży, scen rodzajowych, autor cennych opracowań poświęconych górcom, turystyce, etnografii, zabytkom regionu oraz pionier fotografii artystycznej. Jego miejsce miał zająć dr Karol Beaurain, ale prokuratura nie wyraziła zgody. W efekcie opóźniło się wydanie numeru 7. Ostatecznie wydawcą został dr Henryk Bogdani, który z końcem czerwca 1900 r. przekazał czasopismo Związkowi Przyjaciół Zakopanego, do którego należeli wszyscy stali współpracownicy "Przeglądu". Względnie ustabilizowana sytuacja pisma trwała do 3 października 1903 roku, kiedy to wskutek ostrego konfliktu z Radą Gminną Zakopanego zawieszono "Przegląd". Po trzynastomiesięcznej przerwie "Przegląd" znowu ożył pod firmą malarza i taternika Kazimierza Brzozowskiego /1.XI.1904 - 13.III.1905/, po którym wydawnictwo przejął dr Wenanty Piasecki, /1832-1909/ lekarz, propagator wodolecznictwa, gimnastyki i turystyki.

Niektórzy wydawcy, jak: W. Eliasz, K. Brzozowski /4.IV-13.VI.1903 i 1.XI.1904 - 15.III.1905/, H. Bogdani /do 7.III.1901/ i W. Piasecki równocześnie podpisywali "Przegląd" jako redaktorzy odpowiedzialni. Prócz nich podobną odpowiedzialność dźwigali Elorian Grzewishki /14.III.1901 - 13.II.1902/, Leonard Mataszewski /20.II.1902 - 24.I.1903/, Marcin Wojczyński /31.I. - 21.III.1903/, Mateusz Małek /20.VI. - 3.X.1903/. Najwytrwalszymi pracownikami "Przeglądu" okazali się jednak redaktorzy: Dionizy Bek /1865-1907/, publicysta, bibliotekarz i działacz społeczny, który kierownicze czynności spełniał najdłużej /od 3.VIII.1899 do 21.III.1903, następnie od 1.XI.1904/, Kazimierz Brzozowski /od 4.IV. do 13.VI.1903/ oraz Bronisław Dobek /od 20.VI. do 3.X.1903/.

Sytuacja redaktorów zakopiańskich nie należała do łatwych. Znaczne oddalenie od drukarni, niedostatek miejscowych sił pisarskich, ambitne i na serio brane zadania, wszystko to stawiało ich w położeniu bez wyjścia. Stąd wszyscy i stale, z reguły bezskutecznie, zabiegali o poszerzenie grona redakcyjnego i współpracowników. W tym względzie redaktorzy zwracali się z apelami do

czytelników. "Trudne jest nasze położenie - pisała redakcja "Zakopianina" - przeto zwracamy się do naszych literatów bawiących obecnie w Zakopanem z prośbą, aby raczyli łaskawie przyczynić się do świetności piśmka naszego, aby zamañifestować, że potrafimy bronić naszej sprawy narodowej i pomagać sobie wzajemnie"<sup>19</sup>. "Tutaj, gdzie pełnym życiem tętni strumień naszego narodowego życia - tutaj, dokąd z trzech zaborów spływa wszystko, co wybitnego inteligencją i duchem posiada nasze społeczeństwo - tutaj, mamy nadzieję, nie zabraknie nam współdziałania i poparcia i z tej strony także"<sup>20</sup>. "Usilnie prosimy ludzi dobrej dla nas woli - wołała ponownie redakcja "Przeglądu" - o dalsze i czynne poparcie w tych kierunkach, o zasilanie nas swymi pracami, by idea nasza, idea stworzenia pożytecznego, poczytnego i dla stosunków, w jakich żyjemy, charakterystycznego pisma, nie zamarła na anemię"<sup>21</sup>. Starania przyniosły niepokazane efekty, a w każdym razie takie, że nie było się czym chwalić. Któż zresztą z zawodowych literatów i dziennikarzy mógł deklarować swoją pomoc nie otrzymując w zamian odpowiedniego honorarium, którego przecież nie oferowano. Skutkiem tego zespoły współpracowników były bardzo nieliczne, bądź wcale nie istniały.

Więszymi osiągnięciami w tym względzie mogli się poszczycić redaktorzy "Przeglądu", którzy występując z pierwszym numerem 3 sierpnia 1899 r. chwalili się przyrzeczoną współpracownictwem Henryka Sienkiewicza, Piotra Chmielowskiego, Stanisława Witkiewicza, Stanisława Przybyszewskiego, Lucjana Rydla i Felicjana Szopskiego, zaś na początku listopada 1904 r. kilkunastoma innymi, również znakomitymi. Pomiędzy nimi znaleźli się bowiem Stefan Żeromski, Janusz Chmielowski /1878-1968/, syn Piotra i jeden z największych polskich taterników; Mieczysław Limanowski /1876-1948/, syn Bolesława, wybitny geolog i znawca Tatr, późniejszy profesor Uniwersytetu Wileńskiego i Toruńskiego; Stanisław Eliasz Radzikowski /1869-1935/, syn Walerego, lekarz, znawca Tatr i historyk góralszczyzny; Tadeusz Miciński /1873-1918/, poeta, dramaturg i publicysta; Eugeniusz Piasecki /1872-1947/, teoretyk wychowania fizycznego, propagator gimnastyki szwedzkiej w Polsce, który później jako pierwszy w Polsce wprowadził wychowanie fizyczne do uniwersytetu jako dyscyplinę naukową; Mieczys-

sław Kowalewski /1857-1919/, profesor zoologii w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach, który zapoczątkował w Polsce badania z zakresu helmitologii; dr Michał Danielak, dr Tomasz Janiszewski /1867-1939/, wielce zasłużony dla Zakopanego lekarz; Jan Gwalbert Pawlikowski /1860-1939/, badacz literatury, publicysta, ekonomista, pionier ruchu ochrony przyrody, prof. Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, założyciel i pierwszy redaktor "Wierchów"; Kazimierz Baranowski i ponownie St. Witkiewicz. Autorski udział niektórych był zapewne znikomy, w innym razie redaktorzy nie skarżyliby się na niedostatek sił pomagających. "Przed pięciu miesiącami byliśmy pewni, że Zakopane i Tatry mają bardzo licznych i istotnych przyjaciół. Dziś wprawdzie, jeśli byśmy sądzić chcieli według dotychczasowej ilości czytelników i współpracowników "Przeglądu", wiara nasza nie mogłaby być równie silną"<sup>22</sup>. Być może wówczas redakcja nie przykładaby tak wielkiej wagi do współpracy z czytelnikami, nie zachęcałaby tak gorąco do przysyłania listów na wszelkie tematy interesujące społeczność zakopiańską i wczasowiczów, nie instalowałaby specjalnej skrzynki w Księgarni Zwolińskiego w Zakopanem na korespondencję do "Przeglądu" i nie otwierałaby specjalnej rubryki redakcyjnych odpowiedzi na listy.

Na podstawie analizy samych czasopism trudno wyrobić sobie pojęcie o organizacji rozlicznych prac związanych z ich wydawaniem. Można jednak stanowczo orzec, że taka organizacja istniała i z reguły funkcjonowała niezawodnie. Z zasady oddzielano od siebie czynności administracyjne i finansowe od ściśle redakcyjnych. Zdają się na to wskazywać podawane do wiadomości adresy redakcji i administracji oraz ich korespondencje do czytelników: "Od redakcji" lub "Od administracji" i "Od wydawnictwa"<sup>23</sup> w "Przeglądzie Zakopiańskim". Natomiast w "Zakopianinie", "Zakopanem", "Kurierze Zakopiańskim", "Gazecie Zakopiańskiej" i "Gońcu Tatrzańskim II" i jedne, i drugie czynności należały do redaktorów, zawsze też zwracających się do czytelników "Od redakcji". Nie wykluczone, iż w tych przypadkach redaktorzy dobierali sobie pomocników czy agentów, którzy zajmowali się niektórymi sprawami, tak jak Feliks Jeleński, upoważniony do "zbierania ogłoszeń i anonсів tudzież reklam" dla "Zakopianina"<sup>24</sup>, jednakże bez prawa



przyjmowania jakichkolwiek opłat. Administratorzy "Przeglądu", a jednym z nich był F. Gruzewski, zajmowali się tworzeniem sieci punktów prenumeraty i sprzedaży, zaopatrywaniem ich w egzemplarze czasopisma, ściąganiem należności z tytułu prenumeraty, przypominaniem o terminach odnawiania przedpłat, zdobywaniem nowych nabywców, powiadamianiem o dołączanych dodatkach, spisach treści, zmianach warunków kolportażu i wydawania. Jednym słowem zabezpieczali warunki finansowe i materialne czasopisma. Podobne sprawy załatwiali wydawcy innych czasopism zakopiańskich.

Na temat prenumeraty, ceny pojedynczych numerów ani "Zakopane" ani "Kurier" nie zawierają żadnych danych. Można zatem przypuszczać, iż wydawane tytułem próby nie były rozpowszechniane drogą prenumeraty i poza Zakopanem. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w numerach 4-8 podawano do wiadomości: "Główny skład "Kurier" Zakopiański" znajduje się w biurze Towarzystwa Tatrzańskiego w Kasynie. Pojedyncze numery nabywać także można w biurze Stacji Klimatycznej, w Spółce Handlowej, w Apteczce, w Zakładzie dra Chramca i w Jaszczurówce"<sup>25</sup>.

W zakresie organizacji rozpowszechniania dalej poszła "Gazeta" oraz następnie wprowadzając obok sprzedaży pojedynczych zeszytów po 10 ct. lub tyleż kopiejek, "abonament na sezon letni" wynoszący po 2 złr. bądź 2 rs. "Gazetę" rozpowszechniała sieć punktów rozsianych po Galicji a nawet Królestwie. Najpierw podawano, że prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają księgarnie: G. Gebethnera i Spółki oraz Spółki Wydawniczej w Krakowie; H. Altenberga we Lwowie i Gebethnera i Wolffa w Warszawie<sup>26</sup>. Następnie dodano dwie agencje gazet Herza w Krakowie i Plohna we Lwowie oraz księgarnię Gubrynowicza i Spółki<sup>27</sup>. Nadto od początku lipca a nawet jeszcze w czerwcu pośredniczyły w rozpowszechnianiu "Gazety" Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego, Biuro Stacji Klimatycznej, Spółka Handlowa, Apteka, Bazar Zakopiański, cukiernia Skowrońskiego oraz sklep J. F. Słowika<sup>28</sup>, z czasem podobny punkt powstał w Szczawnicy w sklepie S. Semel<sup>29</sup>, a dla wygody podróżnych na stacji kolejowej w Chabówce<sup>30</sup>. Podobnie urządzono kolportaż następnego periodyku.

"Goniec" wprowadzał prenumeratę kwartalną od 1.X.1894 r.

w wysokości 80 ct., przyznając jednakże gminom prenumerującym po 10 egzemplarzy na jeden adres dwudziestopięcioprocentową zniżkę. Wysokość przedpłaty różnicowano zależnie od ilości zamawianych dodatków i pośrednictwa poczty w dostarczaniu czasopisma.

Sezonową prenumeratę prowadziła administracja "Zakopianina". Wpłaty można było dokonywać w redakcji w Zakopanem lub w redakcji "Podhalanina" w Nowym Targu. Natomiast pojedyncze posyty sprzedawano w sklepach J.F. Słowika, w zakładzie fryzjerskim Antoniego Jamrozika, w cukierni Płonki oraz w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem<sup>31</sup>.

Początkowo "Przegląd" dostępny był w prenumeracie miesięcznej, a następnie od 7.IX.1899 w rocznej, półrocznej i kwartalnej. W latach 1904-1906 - tylko w przedpłacie rocznej i półrocznej, zarówno w kraju jak i za granicą. Ponadto pojedyncze numery oferowano w placówkach handlowych<sup>32</sup>. Wpływy z przyjmowanych ogłoszeń oraz ze sprzedaży pokrywały tylko nieznaczną część nakładów pochodzących z kieszeni wydawców oraz grona ludzi z nimi związanych. Wskutek tego właściciele "Gazety" czy "Przeglądu" zabiegali o mecenat i poparcie instytucji bądź organizacji. Przez pewien czas obydwie korzystały z pomocy finansowej Komisji Klimatycznej. Wskutek nie najlepiej układających się stosunków z patronem "Przegląd" przeszedł na utrzymanie Związku Przyjaciół Zakopanego od połowy 1900 r. Wydawcy "Przeglądu" szukali także innych środków zabezpieczenia. Z początkiem listopada 1904 r. redakcja wznawianego pisma rozesłała specjalne odezwy z prośbą o "wymienienie w załączonym liście zwrotnym deklarowanej subwencji rocznej lub kwartalnej albo ilości zamawianych w prenumeracie egzemplarzy pisma i przesłanie tego listu pod adresem administracji"<sup>33</sup>. Do tego dochodziło stałe zabieganie o jak największą liczbę punktów sprzedaży i prenumeraty, o wprowadzenie bezpłatnych dodatków tytułem zachęty do abonowania oraz próby wprowadzenia sprzedaży ulicznej w Zakopanem, na co jednak miejscowe władze nie wyraziły zgody.

Z prenumeratorem i ogłoszeniodawcami wydawcy miewali jeszcze inne kłopoty. Niejednokrotnie nie dotrzymywali oni warunków umowy. Z tego powodu redakcja "Zakopianina" czuła się

zmuszona upomnieć stanowczo o przysługujące jej kwoty: "Wszystkich naszych P.T. Prenumeratorów tudzież tych, którzy inseraty i ogłoszenia swe w piśmie naszym umieścić polecili, a dotychczas należności pomimo przesłania rachunku i upomnień nie wyrównali, ośmielamy się na tej drodze po raz ostatni prosić o zapłatę, abyśmy nie byli zmuszeni, celem wydobycia należności, środków surowszych użyć"<sup>34</sup>.

Dla odzyskania części nakładów próbowano upłynnić posiadane roczniki, o czym zawiadamiano oddzielnymi ogłoszeniami. Jedną z prób pozyskania nowych czytelników było uciekanie się do obniżenia wysokości przedpłaty - w przypadku "Przeglądu" - i zniżania ceny w zależności od liczby prenumerowanych egzemplarzy na jeden adres - w wypadku "Gońca"<sup>35</sup>. W "Gońcu Tatrzańskim II" użyto jeszcze innego chwytu reklamowego. Nie wiadomo tylko z jaką skutecznością. Otóż na marginesie pierwszej strony podawano do wiadomości: "Każdy w ogólnej cyrniewie jadący na wystawę lwowską góral może otrzymać za połowę ceny niniejszy numer "Gońca" lub jeden z następnych numerów. Juhasy jadący w białych czuchach otrzymać to mogą za 1/3 części należności"<sup>36</sup>.

Redaktorzy, stosując się do panujących w Zakopanem warunków, pracowali w trudniejszych niż gdzie indziej okolicznościach. Opracowywali napływające materiały, zabiegali o ciągły ich dopływ, składali poszczególne numery i wysyłali ze znacznym wyprzedzeniem do odległych drukarni. Ze względu na to oddalenie redakcja "Przeglądu" nie korygowała błędów drukarskich przed rozesłaniem numerów. W ogóle nie oglądała korekty, którą pracownicy drukarni sprawdzali we własnym zakresie. Dopiero po wykryciu usterek ze znacznym opóźnieniem ważniejsze z nich poprawiała, usprawiedliwiając się niemożnością czuwania bezpośredniego na miejscu w drukarni. W "Przeglądzie" kilkakrotnie dochodziło do tak znacznych opuszczeń tekstu i przestawienia szpalt, iż musiało przedrukowywać całe artykuły. Redakcja chętnie prostowała błędy zauważone także przez autorów i czytelników. Kierownicy "Przeglądu" informowali ponadto o przewidywanej zawartości niektórych numerów. W wypadku zachodzenia jakichś zmian w tym względzie jak najwcześniej wyjaśniali powody, dla których nadesłane artykuły nie mogły się ukazać i w których zeszytach zostaną u-

mieszczono. Ponadto zawiadamiali czytelników o wszelkich zmianach w składzie redakcji, administracji, strukturze czasopisma, likwidacji jednych, a wprowadzaniu nowych działów i rubryk. Redakcja wreszcie określała cele pisma oraz programy działania, którym dawała wyraz w specjalnych artykułach lub osobno wydawanych prospektach.

Jest rzeczą dość szczególną, że wszystkie periodyki zakopiańskie, powstałe w XIX w., wyrastały z tych samych pobudek i zmierzały do podobnych celów. Co najwyżej różniły się w stylistycznym ujmowaniu swych zasad oraz ich realizacji. Wszyscy byli zgodni co do tego, iż Zakopane jest miejscem szczególnym i na takim etapie rozwoju, który wymaga nowoczesnego i bardziej zorganizowanego działania już nie tylko samych zakopiańczyków, ale wszystkich dbających o sprawy ogólnonarodowe. Jednym, np. redaktorom "Zakopanego" i "Gazety Zakopiańskiej", Zakopane jawiło się jak błyskawicznie rozrastające się miasto amerykańskie: "Jak tam, buduje się przede wszystkim kościoły, tak i w Zakopanem wznoszą się coraz wyżej mury poważnej świątyni; jak tam zakładają się zaraz szkoły, tak i u nas jest już ich kilka, a do zupełnego podobieństwa brakuje jeno dziennika, bez którego ufa w swój rozwój i w swoją przyszłość, żadna miejscowość w Ameryce obejść się nie może"<sup>37</sup>. Redaktorowi "Zakopianina" Zakopane kojarzyło się ze Szwajcarią i znakomitymi uzdrowiskami świata: "Za granicą posiada prawie każdy zakład kąpielowy własny organ, a nadto wychodzi przez cały rok wiele tygodników poświęconych uzdrowisku, cieszących się poparciem ogółu"<sup>38</sup>. Wszyscy bez wyjątku widzą palącą potrzebę czasopisma, kierującego wszelkimi poczynieniami społecznymi i odzwierciedlającego je wiernie, a krytykującego posunięcia niezgodne z interesami ogółu. Wszyscy ogromną wagę przykładali do rzetelnej i uczciwej informacji o tym, co dotyczy Zakopanego i Tatr, ich przyszłości, teraźniejszości i przeszłości. Wierzyli też w skuteczność swych organów jako środków o działaniu na opinię publiczną. Swoimi czasopismami pragnęli wiernie służyć idei wielkich społeczników, popierać inicjatywy społecznie użyteczne i przede wszystkim strzec prawdy.

W związku z tak pojmowanymi zadaniami w strukturze czasopism najważniejsze miejsce zająć musiały działy informacyjne

oraz artykuły fachowe i specjalistyczne o tematyce lokalnej i regionalnej. W "Zakopanem" deklarowano: "będziemy podawać skrzętnie wiadomości bieżące dotyczące naszych Tatr i Zakopanego, jak też i wiadomości z innych zdrojowisk krajowych"<sup>39</sup>. "Gazeta Zakopiańska" ten program nieco rozwijała: "Chcąc pismo nasze ożywić, podawać będziemy wiadomości bieżące, dotyczące Tatr i Zakopanego urzędową listą imienną gości, artykuły naukowe i turystyczne, wiadomości z innych zdrojowisk, wreszcie zamieszczać będziemy opisy i rozprawy mające ogólny związek z podróżnictwem, klimatologią i sprawami komunikacyjnymi"<sup>40</sup>. Z kolei "Zakopianin" tak rzecz skonkretyzował:

"Treść poszczególnych numerów będzie następująca:

1. Artykuły treści ogólniejszej, dające pogląd na rozwój życia w Zakopanem.
2. Ilustrowane opisy zakładów i lecznic, aby zapoznać szersze warstwy społeczeństwa z istniejącymi w nich urządzeniami i udogodnieniami.
3. Dział literacki, obejmujący nowele, humoreski, poezje o ile możliwości w związku z życiem sezonowym.
4. Publiczna krytyka istniejących braków i niedogodności, w ogóle wszystkie uwagi i życzenia gości przybywających do Zakopanego, aby w ten sposób złe usunąć.
5. Spisy gości bawiących podczas sezonu.
6. Kronika miejscowa.

Skreślając nasz program powyższy, nie myślimy takowego ograniczać. Owszem, będziemy starać się go rozszerzać i uzupełniać tak, aby "Zakopianin" stał się dla letników i kuracjuszy jako też dla zarządu klimatyki nieodzownym"<sup>41</sup>.

Niemal tym samym szlakiem szedł dalej "Przeгляд". "Lud Podhala przedstawiający tyle cech ciekawych i charakterystycznych, stosunek jego do inteligencji zjeżdżającej do Zakopanego, przeobrażenia, jakim uległ przy zetknięciu się z tą inteligencją, dostarczać nam będzie obfitej treści do rozpraw"<sup>42</sup>. Ponadto redakcja zapowiadała: "Przedstawić bezwzględna prawdę, fakta oceniać trzeźwo, sprowadzać sąd o każdym zdarzeniu do właściwej miary, a ludzi oceniać jedynie na podstawie zasług, jakie dla społeczeństwa kładą - uważamy za obowiązek.

Celem naszego pisma będzie informowanie ogółu o tym wszystkim, co się w Zakopanem i w górach naszych dzieje; nie interes oddzielnych osób, ale interes całego uzdrowiska mieć będziemy na celu i jedynie wzgląd na dobro i pomyslny rozwój Zakopanego będzie dla nas miarą dla oceny tutejszych stosunków<sup>43</sup>.

"Zadaniem naszym będzie podejmować i popierać każdą myśl szlachetną, każdą pożyteczną działalność, zestawiać usiłowania jednostek dążące do podniesienia uzdrowiska, wpływać o ile można na to, aby w tej, jak dotąd prawie zupełnie rozstrzelonej pracy, był jakiś plan, jakiś system"<sup>44</sup>.

Ten ogólny program, jak łatwo można zauważyć, wyraźnie zbiega się z wcześniejszymi i to w niejednym punkcie. Z czasem jednak, gdy przeciwko niemu zaczęto w Zakopanem organizować opozycję używającą dość bezwzględnych środków, zachodziła potrzeba coraz dokładniejszego określenia swoich zasad. Redakcja czyniła to wielokrotnie w artykułach "Od redakcji", "Pro domo sua", "Czego chcemy"<sup>45</sup>, w rozmaitych notatkach, ogłoszeniach, komunikatach czy wreszcie osobno publikowanych programach, zawsze stanowczo zaznaczających konsekwentne trzymanie się zasad wypowiedzianych na samym początku i następnie rozwiniętych. Nie będzie od rzeczy, jeśli w tym miejscu przytoczy się obszerniejszy fragment osobno wydanego "Prospektu Przeglądu Zakopiańskiego".

"Że istnienie pisma w Zakopanem jest wprost nieodzownym, nie potrzeba chyba udowadniać. Dla miejscowości, która, dzięki niezwykłym warunkom, może posiadać bardzo szerokie znaczenie w rozmaitych dziedzinach naszego narodowego i społecznego życia, niezbędnym jest własny organ, stojący na straży jej istotnych interesów.

Związek Przyjaciół Zakopanego, pojmując to ogromne znaczenie miejscowego pisma, nie szczędził ofiar ni trudów i przez szereg lat prowadził wydawnictwo "Przeglądu Zakopiańskiego". Przyczyn przerwania wydawnictwa wyjaśniać tutaj nie będziemy.

Najgorsze jednak złe przy odpowiednio silnej dobrej woli da się poprawić. Obowiązkiem nawet jest bez względu na trudności, na niepowodzenia chwilowe, wytrwale dążyć do osiągnięcia pożytecznego celu.

Podejmujemy więc ten obowiązek - wskrzeszamy "Przegląd Zakopiański", i jako pismo zupełnie samoistne, niezależne, obecnie ani od Związku Przyjaciół Zakopanego, ani od żadnej innej ścisłej grupy; wskrzeszamy ufni, że doświadczenie naszych poprzedników ułatwi nam pokonać trudności. A i zadanie nasze łatwiejsze - mamy wytkniętą drogę. Pójdziemy nią dalej z tą samą wiarą, że wiedzie ona do ścisłego celu. Cel ten widzimy wyraźnie: jest nim także wyzyskanie przyrodzonych bogactw Zakopanego i Tatr, aby stały się bogactwem kraju, dobrem całego społeczeństwa polskiego. Droga do tego celu trudna, lecz prosta - rozumna, uczciwa, obywatelska praca, Pismo nasze będzie wskazywało tę drogę, pragnącym wejść na nią, będzie ją torowało idącym już po niej, będzie nieugięte stało na straży, aby nikt z niej nie zbaczał.

Nie zmieniając w niczym zasadniczego stanowiska, jakie "Przegląd Zakopiański" zajmował wobec spraw miejscowych, mamy nadzieję, iż dzięki odmiennym nieco stosunkom obecnie spokojniej i pewniej zmierzać będziemy mogli do właściwego celu.

Przede wszystkim jednak "Przegląd Zakopiański" nieść będzie po ziemi polskiej wieści o Tatrach; będzie budził umiłowanie tych jedynych gór polskich, będzie wzywał do poznania zaczerpniętej krainy, krzepiącej dusze i ciała; będzie odsłaniał ten tak mało znany, a taki piękny, taki zdrowy świat, w którym potoki się rodzą i drzemią skarby zaklęte i czekają znaku "zaśnięci rycerze".

"Przegląd Zakopiański" odsłaniać będzie i badać skarby przeszłości przechowywane w duszy ludu tutejszego, w jego sztuce, w gwarze, pojęciach, zwyczajach i podaniach; wejrzy w dzisiejszą jego dolę i niedolę, stanie na straży jego potrzeb i interesów.

Na łamach "Przeglądu Zakopiańskiego" chcemy odbić wreszcie całe to niezwykle życie tutejsze, krzeszące iskry, których promienie rozchodzą się szeroko i daleko po całej ziemi polskiej.

"Przegląd Zakopiański" będzie wiernym odbiciem tutejszego ruchu turystycznego, naukowego, tutejszej obywatelskiej pracy i ideowych dążeń, przejawiających się odmiennie niż w

każdej miejscowości<sup>46</sup>.

Z tak zbliżonych i coraz precyzyjniej określanych programów wynikały podobieństwa w strukturze i zawartości czasopism. Różnice raczej wynikały z uwarunkowań materialnych, historycznych, tradycji i doświadczeń, których na początku nie było, oraz wielkości i stopnia organizacji zespołów powołujących organy prasowe. Już choćby same tytuły i podtytuły pokazują, jak stopniowo bogaciły się pisma. Dwa pierwsze wydawnictwa posiadały tylko skromne tytuły, gdy np. "Gazeta Zakopiańska", "Goniec Tatrzański II", "Zakopianin" posiadały rozbudowane podtytuły stosunkowo dokładnie precyzujące ich charakter. Natomiast przez długi okres czasu wychodzący "Przegląd" kilkakrotnie aktualizował swój podtytuł. Najpierw przedstawiał się jako "Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym", po przejściu na własność Związku Przyjaciół Zakopanego od początku lipca 1900 r. dodano: "Organ Związku Przyjaciół Zakopanego", a z dn. 1 listopada 1904 roku wyruszył w świat z podtytułem: "Czasopismo poświęcone sprawom Tatr i Podhala".

Można nawet twierdzić, iż wykształciła się swoista tradycja w zakresie struktury i zawartości periodyków zakopiańskich czasem znajdująca odbicie w nazewnictwie działów i rubryk, czasem w dodatkach specjalnych, które zwykły pojawiać się nawet przy krótkotrwałych efemerydach<sup>47</sup>, a najczęściej w tematyce artykułów oraz wszelkich informacji. Rzucić się musi w oczy, że specyfika górskiego regionu znalazła także odbicie w winietach tytułowych "Gazety Zakopiańskiej", "Zakopianina", "Przeglądu", wykonanych według rysunków W. Eliasza, którego prace ozdabiały ponadto wydawnictwa ilustrowane.

Dołączane przez redakcję "Przeglądu" spisy rzeczy do roczników 1900 - 1902 dość przejrzystie ilustrują budowę pisma. Cały materiał został włączony do kilkunastu działów, którym nadano takie oto nagłówki: "Artykuły w sprawach Zakopanego; Artykuły dotyczące Tatr i Towarzystwa Tatrzańskiego; Turystyka, opisy wycieczek; Z przeszłości Tatr i Podhala; Styl zakopiański; Piśmiennictwo tatrzańskie i zakopiańskie; Artykuły dotyczące towarzystw zakopiańskich; Utwory literackie; Artykuły dotyczące różnej treści; Sprawozdania i recenzje; Nekrologia /w 1900/; Wspom-



mnienia pośmiertne /w latach 1901-1902/; Wiadomości bieżące; Lista gości; Kącik informacyjny; Rozkład jazdy pociągów; Ogłoszenia" - ostatnie pięć w każdym numerze. Jeżeli się zważy, iż część sprawozdawcza i informacyjna była stałym elementem wszystkich numerów i zajmowała znaczną ich część, a przy tym wniknie się w ich treści, nie ma się żadnych wątpliwości co do prawdziwości haseł programowych i rzetelności ich wypełniania. Podobnymi ale na mniejszą skalę podjętymi dziełami, były wcześniejsze periodyki zakopiańskie, z uwagi na swe rozmiary niewielkie zajmujące się głównie sprawami bieżącymi, a przez to rozbudowującymi "Kronikę", "Ogłoszenia", "Kalendariusz", "Nadesłane", "Wykaz gości bawiących w Zakopanem" i im podobne<sup>48</sup>. Dla twórczości literackiej zostawiano niewiele miejsca w "Kurierze Zakopiańskim", "Gońcu Tatrzańskim", "Zakopianinie" i "Przeglądzie", tym bardziej że drukowano niemal wyłącznie utwory o tematyce wchodzącej w zakres zainteresowań lokalnych i regionalnych. Odrębne miejsce zdawał się zajmować "Goniec Tatrzański II", który będąc pismem przeznaczonym dla górali, przybliżał im pewne wartości kultury ogólnonarodowej, czego dowodem może być umieszczenie w pierwszym i jedynym numerze tekstu "Bogurodzicy" wraz z artykułem ukazującym jej historię i znaczenie. Obok tego zaś drukował prace autorów ludowych.

Jakkolwiek mogłoby się wydawać, iż niewielka osada górską nie była w stanie dostarczać materiału do wypełniania kilku do kilkunastu kolumn co kilka lub kilkanaście dni, to jednak bynajmniej z czasopism nie wieje czczością. Nawet informacje o porach otwarcia urzędów, bibliotek, roznoszenia listów, odjazdu ambulansu pocztowego, nabożeństw, wszelkich imprez kulturalnych, pobycie wczasowiczów w Zakopanem miały szczególną wartość dla mieszkańców i gości, a dzisiaj są cennymi źródłami do badań dla historyków miasta, regionu, biografistów, historyków turystyki, sztuki, komunikacji już nie tylko regionalnej.

Nas jednakże przede wszystkim interesują sprawy szeroko pojmowanej książki i prasy w pierwszych czasopismach zakopiańskich. I zaraz też należy stwierdzić, że te zagadnienia również trafiały na łamy periodyków w takim stopniu, na jaki zasługiwał ruch wydawniczy wchodzący w zakres ich zainteresowań

i na jakie pozwalały rozmiary.

Już malutkie "Zakopane", pierwsze ze znanych nam czasopism zakopiańskich, zaznaczyło, iż uważnie śledzi wszystko, co się ukazuje na temat gór. W numerze 3 przedrukowało E. Paulego "Wycieczkę do Morskiego Oka na dniu 28 lutego 1891 r." oraz recenzję napisaną przez A. Döllera o "Tatrach" W. Eliasza. Ponadto powiadało o możliwościach nabycia napisanej przez Stanisława Ponikłę książki o "Zakopanem jako miejscu klimatycznym"<sup>49</sup>.

Śladem "Zakopane" poszedł "Kurier Zakopiański", który kilkakrotnie w "Kronice" i rubryce "Nadesłane" polecał "Przewodnik do Tatr" W. Eliasza, w "Kalendarjuszu" powiadał o godzinach otwarcia "Czytelni czasopism w sali Kasyna", a wśród "Wiadomości osobistych" /wyodrębnionych w "Kronice"/ znalazł miejsce na podkreślenie, że pomiędzy innymi przybyli "redaktorowie Motty z Poznania, Maleszewski z Warszawy i dr Krechowicki ze Lwowa"<sup>50</sup>. Ponadto "Kurier Zakopiański" umieszczał ogłoszenia "Kuriera Warszawskiego" oraz Teodora Paprockiego, polecającego swe wydawnictwa beletrystyczne i popularno-naukowe, a także wszelkie usługi księgarskie<sup>51</sup>.

Obszerniejsza i dłużej wychodząca "Gazeta Zakopiańska" w "Kronice" m.in. zapisywała, że przebywający w Zakopanem H. Sienkiewicz pisze właśnie "Rodzinę Połanieckich", którą w lipcu r.b. /1903/ rozpocznie drukować "Biblioteka Warszawska", że "Gazeta" w 14 numerze zaczyna drukować artykuł dra Michała Zieleniewskiego pt. "Krajowe uzdrowiska czyli miejscowości klimatyczno-lecznicze wraz z przedmową, napisaną przez czcigodnego autora na naszą prośbę dla Gazety Zakopiańskiej", a w rubrykach "Nadesłane" i "Ogłoszenia" powiadała o możliwościach nabycia kilku innych publikacji<sup>52</sup>. Niezależnie od tego pod nagłówkami "Zapiski literackie", "Literatura" umieszczała recenzje bądź informacje o Stanisława Ponikły "Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Höhenstation" i o Józefa Retingera "Sporze o Morskie Oko". Notuje dalej: "Literaturę stacji klimatyczno-leczniczej Zakopane, wzbogaconą w ostatnim czasie doniosłego znaczenia publikacjami, podaje dziełko dra Zieleniewskiego "Słownik bibliograficzno-balneologiczny krajowych zakładów zdrojowo-kąpielowych" itd. Kraków

1894 str. 160-164<sup>53</sup>. W "Kąciku humorystycznym" "Gazety" może zwrócić uwagę następująca "Pomyłka druku. - Cóż Poślubscy tak mało wycieczkują? Czy ze względów ekonomicznych? - Dajcie im pokój, jedno w drugim po uszy zakopane"<sup>54</sup>.

"Zakopianin" poprzez druk rozpowszechnił osiemnastowieczny rękopis Biblioteki Jagiellońskiej "Opisanie gór karpacczych albo Tatrów, w których się znajdują skarby, kruszce i drogie kamienie", a ponadto oferował usługi drukarskie Józefa Piśza w Tarnowie<sup>55</sup>.

W dziedzinie informacji o książce i prasie żadne z czasopism zakopiańskich wydanych do 1899 r. nie może iść w porównanie z "Przeglądem". Przez sześć lat z uwagą śledził wszystko, co ukazywało się na temat Zakopanego oraz gór i poddawał ocenie, rejestrował, analizował, streszczał bądź komentował, dodając nowe szczegóły i prostując błędy.

W "Przeglądzie" uprawiano na szeroką skalę informację o piśmiennictwie, którą można nazwać dokumentowaniem, opracowywaniem bibliografii specjalistycznych bieżących i retrospektywnych. Za jedno z większych osiągnięć jego należy uznać uskutecznienie i opublikowanie pierwszej większej bibliografii lokalnej Zakopanego już na przełomie XIX i XX w. Ukazywała się ona odcinkami od 30.XI.1899 do 8.III.1900 r.<sup>56</sup> Jej autor, dr Tomasz Janiszewski, który "rzucił myśl założenia Przeglądu"<sup>57</sup> zebrał w 164 liczbowanych hasłach autorskich i tytułowych publikacje różnojęzyczne, przede wszystkim jednak polskie. Rejestrował, jak informuje w krótkim wstępie, "to wszystko, co w jakikolwiek sposób mniej lub więcej bezpośrednio dotyczy Zakopanego. Z korespondencji z Zakopanego, umieszczonych w rozmaitych pismach, podaliśmy te tylko, które zawierały ważniejsze jakies ządania, pomijając całą masę przygodnych, czysto subiektywnych opisów"<sup>58</sup>. Cały materiał bibliografii ułożono alfabetycznie, według haseł autorskich bądź tytułowych, a czasem zbiorczych. Opisy zawierają takie elementy, jak: autor, tytuł, miejsce i rok wydania, tom i objętość wydawnictw zwartych. W przypadku czasopism oprócz tytułów i roku wydania opisy zawierają wydawcę oraz informację od kiedy do kiedy się ukazywały. Janiszewski oraz redaktor "Przeglądu" zamierzali kontynuować pracę nad retro-

spektywną bibliografię zakopiańską i w związku z tym autor prosił czytelników o wszelkie poprawki i uzupełnienia, a piszących o Zakopanem o przysyłanie swych prac bądź "wiadomości o nich" do redakcji "Przeglądu" "w celu ciągłego dopełniania niniejszej bibliografii"<sup>59</sup>.

"Bibliografią zakopiańską" ani nie zaczynały się, ani nie kończyły prace dokumentacyjne interesującego nas czasopisma. Przed pojawieniem się pierwszego jej odcinka "Przegląd" przyniósł kilkadziesiąt przynajmniej krótszych lub obszerniejszych informacji o najświetniejszych wydawnictwach pod ogólnym tytułem "Literatura tatrzańska". Niewątpliwie był to rodzaj bieżącej bibliografii specjalnej, kierującej uwagę głównie na treść, rzadziej na formę wydawniczą. Z czasem zmieniono jej nagłówek na "Piśmiennictwo tatrzańskie" a następnie "Piśmiennictwo tatrzańskie i zakopiańskie", pełniej oddając rzeczywistą zawartość rubryki. Głównym, niemal jedynym autorem zawartych w niej analiz dokumentacyjnych, recenzji itp. był od początku niemal do końca dr Stanisław Eliaz Radzikowski, sygnujący niemal wszystkie prace w tej części pisma literami Dr.St.E-R.

Niezależnie od rozmiarów informacji każdy artykuł zaczynał się od opisu bibliograficznego, zawierającego niezbędne cechy identyfikacyjne. Potem, **stosownie** do wartości publikacji, następowała mniej lub bardziej zwięzła informacja o jej zawartości treściowej, niekiedy przeradzająca się w obszerniejszą recenzję. Tym sposobem St. Eliaz Radzikowski dokonywał systematycznego przeglądu piśmiennictwa, starannie opracowanego. Przedmiotem informacji i oceny bywały artykuły, czasopisma, wydawnictwa ciągłe i zwarte w języku polskim, czeskim, słowackim, węgierskim i niemieckim, czasem publikacje dawniejsze lub rękopisy o szczególnym znaczeniu, albo niedawno odkryte. Analizy treściowe opracowywano najprawdopodobniej w oparciu o egzemplarze napływające do Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, na co zdaje się wskazywać następująca uwaga: "Opis ten - dzieła Adama Giełguda "In the Polish Carpatians" - u nas prawie nieznaną dostał się do księgozbioru muzeum tatrzańskiego"<sup>60</sup>.

Z chwilą rozluźnienia się stosunków St. Eliasza Radzi-  
kowskiego z redakcją "Przeglądu" osobny dział bibliograficzny  
wtopiony został w inny, przede wszystkim "Wiadomości bieżące".  
W nich mieściła się znaczna ilość informacji o nowych książ-  
kach, czasopiśmie, ich zawartości, o autorach, wydawcach, bi-  
bliotekach, odczytach związanych z książką. Niekiedy pojawiały  
się informacje pod nagłówkami "Notatki bibliograficzne", "No-  
wości literackie", "Nowości księgarskie", "Co piszą o stylu za-  
kopiańskim". Powiadomianiu o książce służyły także ogłoszenia,  
nie było ich w "Przeglądzie" bardzo wiele, ale o ich ważności  
świadczy sposób opracowania i ilość zawartych danych. Np. w nu-  
merach 14-18 w 1899 drukowano odcinkami ogłoszenie zbiorcze  
"W Księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem" /.../ <sup>61</sup>, któ-  
re jest katalogiem księgarskim, opracowanym starannie według  
widocznych zasad. Podobne ogłoszenia, chociaż nie takich roz-  
miarów, pojawiały się także później. Uwagę musi zwrócić inne  
ogłoszenie zalecające kilkadziesiąt publikacji Towarzystwa "y-  
dawniczego we Lwowie" <sup>62</sup>, wyróżniające trzy grupy: "Wydawnictwa  
w Królestwie cenzuralne", "Wydawnictwa w Królestwie niecenzu-  
ralne" i "Wydawnictwa najnowsze", jak się wydaje opracowane z  
myślą o nabywcach z różnych zaborów, a przebywających w Zako-  
panem.

Oczywiście, niepodobna w krótkim artykule ukazać całego  
bogactwa informacji o wydawnictwach, nakierowanych zgodnie  
z charakterem pisma na wszystko, co wiąże się z Zakopanem i Ta-  
trami. Trudno zilustrować przykładami, które mogłyby dopiero  
pokazać, jak wysoki poziom reprezentował "Przegląd" w tej dzie-  
dzinie. Ogłoszenia, notatki bibliograficzne, recenzje i prze-  
glądy zawartości czasopism, streszczenia artykułów i prac ob-  
szerniejszych, przedruki rzeczy cenniejszych i przekłady, ko-  
mentarze i polemiki, a nawet przypisy i sprostowania zdają się  
świadczyć, iż "Przegląd", ostatnie ogniwo przedstawionych tu  
periodyków zakopiańskich, był najdoskonalszym i najbogatszym,  
a przy tym reprezentował wysoki poziom, którego nie można kwes-  
tionować ani z pozycji historyka prasy, ani z pozycji historyka  
książki, ani z pozycji historyka informacji i innych.

PRZYPISY:

1. Artykuł "Czasopisma poświęcone sprawom Tatr polskich i Zakopanego" ukazał się bezimiennie w 13 numerze "Przeglądu Zakopiańskiego" z 26 października 1899 r. Tam na s. 4-6 podano część informacji o pierwszych czasopismach związanych z Zakopanem. Utwór Marii Behrendt znajduje się w "Podtatrzu" Jesień-Zima 1976 s. 65-71.
2. "Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego" zaczął się ukazywać w Krakowie w 1876 r.
3. Informację powtórzono za wspomnianym artykułem M. Behrendt.
4. Cytat z beztytułowego artykułu programowego. "Zakopane" 1891 nr 1 s. 1
5. Nr 2 wyszedł z datą 26 lipca, a nr 3 - 24 sierpnia 1891 r.
6. Op.cit., "Przegląd Zakopiański" 1899 nr 13 s. 5
7. Porównaj niezatytułowane i bezimienne artykuły programowe w "Zakopanem" 1891 nr 1 s. 1 oraz "Gazecie Zakopiańskiej" 1893 nr 1 s. 1.
8. Op.cit.
9. "Głosy publiczne /Artykuły nadesłane/". "Gazeta Zakopiańska" 1893 nr 10 s. 2
10. Op.cit.
11. Wiadomość z pierwszej strony "Gazety Zakopiańskiej" 1893 nr 1 s. 1
12. "Gazeta Zakopiańska" 1893 nr 8 s. 1
13. W numerze trzecim /s. 3/ "Gazety Zakopiańskiej" podano do wiadomości: "Z powodu chwilowej przerwy w komunikacji niniejszy numer naszej gazety uległ opóźnieniu".
14. Porównaj "Joniec Tatrzański II" nr 1 s. 8
15. Za współpracę podziękowano Bojnarowskiemu w "Kartce redakcji" "Zakopianin" 1899 nr 6 s. 3
16. Komplet sezonowego dwutygodnika wydawanego od 22.VI. do 10.IX 1899 r. składa się z sześciu numerów, dostępnych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.
17. Objętość zeszytów "Przeglądu Zakopiańskiego" wahała się w granicach od 6 do 16 stron. Najczęściej wypuszczano zeszyty ośmio- dziesięcio- i dwunastostronicowe.

18. "Przegląd Zakopiański" ukazywał się w Zakopanem od 3 sierpnia 1899 r. do 10 stycznia 1906 r. z przerwami od 4 października 1903 r. do 31 października 1904 r. i od 10 września 1905 do 9 stycznia 1906 r. Najpierw jako tygodnik, od 1 listopada 1904 r. jako dwutygodnik /1 i 15 dnia każdego miesiąca od połowy września do połowy czerwca/ i nieregularnie, chociaż zapowiadano częstotliwość tygodniową, w okresie pozostałym. Całość przedstawia się następująco:  
1899: R.1 nr 1 - 22, odrębnie paginowane  
1900: R.2 nr 1 - 52, s. 492  
1901: R.3 nr 1 - 52, s. 522  
1902: R.4 nr 1 - 52, s. 492  
1903: R.5 nr 1 - 40, s. 322  
1904: R.6 nr 1 - 4, s. 32  
1905: R.7 nr 1 - 20, s. 164  
1906: R.8 nr 1, s. 8
19. "Od redakcji". "Zakopianin" 1899 nr 2 s. 1
20. "Od redakcji", "Przegląd Zakopiański" 1899 nr 1 s. 2
21. "Od redakcji", Tamże nr 6 s. 1
22. "Od redakcji". Tamże 1900 nr 1 s. 1
23. Administracja "Przeglądu Zakopiańskiego" mieściła się przez cały czas w Domu Komisowym A. Modlińskiego, a od 1.XI.1904 roku A. Modlińskiego i Spółki w Zakopanem na Krupówkach. Adres redakcji zmieniał się kilkakrotnie. Najczęściej urzędowała ona na Przeczniczy. Do 28.VI.1900 r. na Nowatarskiej 25, do 21.III.1903 r. na Przeczniczy 10, do 13.VI.1903 na Muraniu w Kasprusiach, do 3.X.1903 r. na Przeczniczy 23 i od 1.XI.1904 r. na ul. Zamoyskiego 1.
24. "Zakopianin" 1899 nr 1 s. 6, nr 2 s. 8
25. "Kurier Zakopiański" 1892 nr 4/5 s. 5, nr 6 s. 4, nr 7 s. 5, nr 8 s. 5
26. "Gazeta Zakopiańska" 1893 nr 1 s. 1
27. Tamże, nr 2, s. 1
28. Informację o miejscach sprzedaży i prenumeraty w Zakopanem podawano w "Gazecie" od 1.VII.1893 r.
29. O otwarciu punktu sprzedaży w Szczawnicy wiadomość podawano w "Gazecie" od 12.VII.1893 r.

30. Tamże, nr 4, s. 3
31. Wykaz miejsc sprzedaży i prenumeraty "Zakopianina" podano zaraz w pierwszym numerze.
32. Pojedyncze numery "Przeglądu" oraz dodatki sprzedawano w biurze Stacji Klimatycznej, księgarni Zwolińskiego, aptece, sklepach Komendzińskiego, Słowika i Ciszewskiego w Zakopanem oraz w trefice W. Bujańskiego na Rynku, w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, w antykwariacie K. Wojnara Szewska 13, oraz księgarniach Spółki Wydawniczej i Gebethnera i Spółki - w Krakowie.
33. Przytoczony ustęp znajduje się w obszernym osobno opublikowanym "Prospekcie Przeglądu Zakopiańskiego"
34. "Zakopianin" 1899, nr 6, s. 1
35. Od początku 1901 r. niżono cenę "Przeglądu Zakopiańskiego" we wszystkich formach sprzedaży: pojedynczych zeszytów z 30 na 20 gr. w prenumeracie rocznej bez przesyłki z 10 na 9 kor. a z przesyłką z 12 na 10 kor. "Goniec" natomiast udzielał dwudziestopięcioprocentowej zniżki, o czym było wyżej, przyczyniającym się do zwiększenia liczby prenumeratorów i obniżenia kosztów przesyłek pocztowych.
36. "Goniec Tatrzański II" 1894, nr 1, s. 1
37. "Zakopane" 1891, nr 1, s. 1
38. "Od redakcji". "Zakopianin" 1899, nr 1, s.
39. "Zakopane" 1891, nr 1, s. 1
40. "Gazeta Zakopiańska" 1893 nr 1 s. 1
41. "Od redakcji". "Zakopianin" 1899 nr 1 s. 1
42. "Od redakcji". "Przegląd Zakopiański" 1899 nr 1, s. 1
43. Op.cit.
44. Op.cit.
45. Wymienione artykuły ukazywały się kolejno: "Od redakcji". Tamże 1899 nr 6 s. 1-2, "Pro domo sua". Tamże 1900 nr 27 s. 219-220; "Czego chcemy" Tamże 1901 nr 2 s. 11-13, nr 7 s. 49-51, nr 9 s. 67-69, nr 10 s. 77-79
46. "Prospekt Przeglądu Zakopiańskiego" wydany przed 1.XI.1904 r., jak wynika z jego treści, w zasadzie podtrzymuje program z okresu poprzedniego. Zmiany przewiduje tylko w zakresie sposobów jego realizowania.



47. Dla pierwszych czasopism zakopiańskich charakterystyczne były wykazy gości, które drukowano w wydzielonych częściach lub dołączano do numerów jako osobne dodatki. Przy pierwszym numerze "Gońca Tatrzańskiego II" ukazały się aż dwa odrębne dodatki literacko-publicystyczne pod znamienymi tytułami i z tą samą datą "24 Bartłomiejskiego miesiąca 1894": "Dodatek Gońca Tatrzańskiego II Nr 1" oraz "Dodatek II do Gońca Tatrzańskiego II nr 1". Przy "Zakopanem" ukazał się "Dodatek Nadzwyczajny do Nru 3".
48. Oprócz wymienionych pojawiały się jeszcze inne rubryki. W "Zakopanem": "Wiadomości potoczne", "Z Towarzystwa Tatrzańskiego", "Porównanie ruchu gości", "Spółka Handlowa w Zakopanem", w "Gazecie Zakopiańskiej": "Głosy publiczne", "Z chwili", "Z tygodnia", "Lista gości", "Sprawy komunikacyjne". W "Gońcu Tatrzańskim II": "Listy od górali". A w "Dodatku do Gońca Tatrzańskiego II nr 1" - "Przewodnik miejscowy", "Wiadomości drobne".  
W "Zakopianinie" m.in.: "Firmy polecenia godne", "Ilustrowane opisy zakładów i lecznic".
49. "Zakopane" 1890 nr 3, s. 4
50. "Kurier Zakopiański" 1892 nr 2, s. 1
51. "Ogłoszenia". Tamże nry 3-8
52. W rubryce "Nadesłane" polecano St. Ponikły "Zakopane jako miejsce klimatyczne" /w numerach 4 s. 3, 5 s. 2 i 7 s. 2/, G. Smólskiego dwa tytuły, "Życie wiedeńskie" i "Pamiętniki polskie i Polacy w Wiedniu" /w numerach 5 s. 2 i 7 s. 2/. Natomiast w "Ogłoszeniach" reklamowano "Kurier Warszawski" oraz W. Eliasza najnowszy "Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic".
53. "Gazeta Zakopiańska" 1893 nr 21/22 s. 2-3
54. Tamże nr 4 s. 3
55. "Opisanie gór karpackich..." ukazało się w trzech odcinkach w "Zakopianinie", 1899 nr 4 s. 1-2, nr 5 s. 1-3, nr 6 s. 2. Natomiast oferta J. Pizsa w dziale ogłoszeń w numerach 1-3
56. "Przegląd Zakopiański" 1899 nr 18 s. 6-7, nr 19 s. 7, nr 22 s. 6-7, 1900 nr 1 s. 7, nr 5 s. 38-39, nr 8 s. 67, nr 9 s. 75, nr 10 s. 83

57. Ten fakt oraz stosunki Janiszewskiego z "Przełłdem Zakopiańskim" zostały odnotowane w artykule redakcyjnym "Pro domo sua": "Wprawdzie zajęty pracą swojego zawodu nie brał on nigdy czynnego udziału w trudach wydawnictwa ani na redakcją wpływu nie wywierał, niemniej jednak jako inicjator musi być uważany za głównego twórcę "Przełdu". /Tamże 1900 nr 27 s. 220/
58. Janiszewski T. Bibliografia zakopiańska. "Przełd Zakopiański" 1899 nr 18 s. 6
59. Tamże
60. Eliasz-Radzikowski S., Giełgud Adam. Tamże 1899 nr 3 s. 11
61. Ogłoszenie Księgarni Zwolińskiego i Spółki jest alfabetycznym zestawieniem 168 oferowanych publikacji. Ich opisy zawierają tylko wyróżnione graficznie hasło autorskie bądź tytułowe /w przypadkach anonimowości/, tytuł, określenie serii, tomu - bez innych danych.
62. Ogłoszenie to umieszczone w 26 numerze /s. 216/ "Przełdu Zakopiańskiego" z 1900 r. następnie przedrukowywano w numerach 27-35. Oprócz autorów, tytułów podaje ceny publikacji w koronach. W numerze 35 /s. 327/ zestawienie uzupełniono trzema nowymi działami, przesunięto kilka tytułów do działu I i II. W ostatnim odcinku zarejestrowano 30 książek.